

Magda Bereda, Leć

Wciąż szukamy własnych granic
Z każdym dniem łamiesz lęk
Pośród zwątpień nieustannych
Pośród chwil, gdy za oknem deszcz

Wiem, że trudno w to uwierzyć
Kiedy w głowie za i przeciw
Popatrz, ludzie też próbują wstać
I spróbuj jeszcze raz zrozumieć
Że Twe błędy pokazują drogę
By na nowo odkryć świat

Leć, niech wiatr unosi w dal
Leć, swój los w dwóch dłoniach masz
Możesz być kim tylko chcesz
Już nie ma miejsc, by stać za szkłem
Leć, przed Tobą nowy dzień

Zbędne myśli
Dziwne plany
W głowie znów cichy szept
Wokół kłamstwa, ból i rany
Biegnij, leć
Z drugiej strony przejdź

Wiem, że trudno w to uwierzyć
Kiedy w głowie za i przeciw
Popatrz, ludzie też próbują wstać
I spróbuj jeszcze raz zrozumieć
Że Twe błędy pokazują drogę
By na nowo odkryć świat

Leć, niech wiatr unosi w dal
Leć, swój los w dwóch dłoniach masz
Możesz być kim tylko chcesz
Już nie ma miejsc, by stać za szkłem